GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: **A. Wannowski.**

№ 116. W Środę dnia 22. Maja. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 11. Maja.

Zdanie Sprawy Banku Polskiego za rok 1838. (*Ciąg d.*) 4) Zaliczenia. Z końcem roku 1838 pozostawało w zaliczeniach zł. 55,753,651, gr. 8. — Tu należą: *a*) Zaliczenia Domom handlowym i różnym osobom na depozyta w papierach publicznych, wexlach, wyrobach i towarach, w Kassie lub Składach Banku złożonych. *b*) Kapitały przez Skarb Królestwa odstąpione Bankowi na rachunek dodatkowego uposażenia. *c*) Zaliczenia właścicielom ziemskim na kupno bydła, machin rolniczych i blachy cynkowéj do pokrycia dachów. *d*) Tu także mieszczą się wydatki na kupno zboża z polecenia Rządu, gdy nieurodzaj w r. 1837 zagrażał niedostatkiem zboża przed żniwami 1838 r. Wykonywając wolę Rządu, Bank przysposobił w 22 magazynach, po całem Królestwie rozłożonych, 141,521 korcy, 31 garncy żyta, które przez potrzebujących zasiłku włościan i właścicieli dóbr ziemskich prawie w zupełności rozebrane zostało. Kupno to zboża zajęło przeszło złotych polskich 2,800,000; należytość zaś Banku przed końcem roku w zupełności spłaconą została. *e*) Inne w tym oddziale zaliczenia, obejmują rachunki biegnące Domów handlowych zagranicznych i Agencyi Banku w Berdyczowie, papierni w Jeziornéj, budowy Magazynów, tudzież różnych osób i Władz krajowych. — *E*) Przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe. 1. Drogi bite. Postanowieniem Najj. Pana utworzona została druga serya Obligów Skarbowych pięcio-procentowych w summie złp. 35,000,000, w celu nietylko zaspokojenia należytości Banku za budowę dróg bitych, ale i postawienia Władzy Administracyjnéj w możności uzupełnienia systematu dróg i przedsięwzięcia robót około uspławienia rzek, dla handlu nader pożądanego. Z funduszu powyższego należytość Banku, jak to już w przeszłorocznem zdaniu sprawy bliżéj wyłuszczone zostało, na summę złp. 29,490,000 ustanowiona, została w zupełności zapłacona, i tym sposobem przedmiot ten stanowczo i ostatecznie załatwiony. 2. Magazyny. *a*) w Nowym Dworze. Po ukończeniu w poprzednich latach budowy fundamentów, która jużto z powodu trudności jakie zwykle robotom wodnym towarzyszą, już z powodu corocznego puszczania lodów i wezbrania wód, zwolna tylko postępować mogła, można było w roku upłynionym wynagrodzić czas opóźniony i roboty około samego magazynu z większym posunąć pospiechem, chociaż i w tym roku

wylew wód na wiosnę był nowem utrudnieniem i powodem do niejakich szkód w materyałach budowlanych. — Za nadejściem stosownej pory, zaczęto roboty od murowania ścian obwodowych parteru, i urządzono całą dolną część, za zniesieniem się i podług życzenia władz wojskowych. Wzniesiono następnie sześć piętr magazynu z wykonaniem prawie w zupełności ozdób i robót kamieniarskich; postawiono dach i pokryto go blachą cynkową na nowy sposób przez P. Steinkellera z Anglii sprowadzony. Nie pozostaje więc na rok bieżący do zrobienia, jak wytynkowanie murów, zasklepienie bram, wewnętrzne urządzenie, uregulowanie do spadku placu, i wystawienie domu mieszkalnego dla służby magazynowéj. Spodziewa się Bank, iż roboty te w ciągu lata bieżącego ukończone będą, i magazyn do użytku właścicieli ziemskich i osób handlujących, otworzony zostanie. — Oskałowanie przedbulwarkowe, przedsięwzięte dla zabezpieczenia magazynu od strony Narwi, zbliża się do końca. Ażeby równąż od strony Wisły zapewnić ochronę budowli, przedłużono o 140 łokci bieżących istniejące już w długości 200 łokci roboty ziemne i faszynowe. b) W Włocławku. Dosyć pomyślne ceny zboża i łatwy onego odbyt, były powodem, iż w roku upłynionym nader mała ilość zboża w magazynie Bankowym złożona została. W ogóle zsypano pszenicy i żyta około 5500 korcy, co z pozostałością roku zeszłego wynosi korcy około 21,000, z tych zaś przy końcu roku pozostało tylko korcy 414. c) W Warszawie. Czynione były dalsze przygotowania do zamierzonéj budowy magazynów Warszawskich, których chwila rozpoczęcia, z powodu kończącéj się budowy magazynów w Nowym Dworze, zdaje się nie być odległą. Zakupiono w upłynionym roku po korzystnych cenach znaczną partyą wapna, któréj większa połowa do Warszawy sprowadzona i zlasowana została. Za odebraniem rozkazu Rządu, będzie Bank w stanie przystąpić zaraz do rozpoczęcia budowy, upragnionéj równie przez stan rolniczy, jako też handlowy, i która znakomite dla kraju korzyści przynieść jest zdolna. (*D. c. n.*)

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 30. Kwietnia (12. Maja).

Minister Publicznego oświecenia zatwierdził ustawę Estońskiego Towarzystwa uczonych przy Cesarskim Uniwersytecie w Dorpacie. — Zamiarem Towarzystwa tego jest obznajamiać lud Estonii z wiadomościami starożytnemi i nowoczesnemi, jak równie język i literaturę ich uprawiać. — Podobnież w Mitawie zawiązuje się Towarzystwo przemysłowe. Proffesor Hausmann, jeden z pierwszych jego członków, przyjął obowiązek miewać prelekcye o przydatnych mu umiejętnościach.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 13. Maja.

Gazety dzisiejsze donoszą już o mianowaniu Ministeryum (podług udzielonéj w Numerze 115. pisma naszego wiadomości telegraficznéj) nie zawierają wszelako żadnych jeszcze uwag, kiedy sprawozdania o wczorajszych zaburzeniach jedyném prawie ich zajęciem. — Dziennik sporów donosi w téj mierze co następuje: »Spokojność stolicy dzisiaj (d. 12.) zakłóconą została. O godz. 3ciéj podczas kiedy większa część mieszkańców na przechadzkach się bawiła i nikt o żadnym zamachu ani myślał, tłum niegodziwych nagle na miasto napadł. Złupiwszy skład broni, uderzyli w liczbie około 400 na posterunek pałacu sprawiedliwości, zamordowali oficera i rozbroili żołnierzy. Stamtąd udali się na prefekturę policyi i na ratusz wśród okrzyków: »Precz z Ludwikiem Filipem! Niech żyje rzecz pospolita!« podczas kiedy z pistoletów i fuzyi do przechodzących ognia dawali. Oddział gwardyi municypalnéj, z 20 jeźdźców złożony, usiłował natarczywych na bulwarkach wstrzymać. Ale stracił 5 ludzi, którzy kulami przeszyci polegli. Mimo to gwardyja gnała powstańców i za pomocą Generała Duchand odparto ich aż do ulicy Planche-Mibray, gdzie się po za barykadą oszańcowali. Tymczasem inna banda opanowała posterunek ratuszny. Równocześnie wielka liczba buntowników wpadła do położonéj między ulicami St. Martin i St. Denys dzielnicy i założyła tam barykady, pod zasłoną których do spokojnych obywateli, przechadzających się po ulicy albo ukazujących się w oknie, ognia dawała. O godz. 4. już przeszło 10 barykad w téj ludnéj dzielnicy było założonych a powstańcy opanowali wszystkie ulice kommunikacyjne. Dobrze ubrani ludzie, z piękną bronią, dawali rozkazy i wszystko dowodziło przezornego i zgodnego przewodniczenia. Zamach ten, uknuty z ostrożnością, która policyję i władzę złudziła, wykonano z zadziwiającą sprężystością i z większą natarczywością, aniżeli dawniejsze emeuty. O godz. 5. rząd stósowne już poczynił środki celem ściągnięcia sił zbrojnych. Uderzono w bębny; gwardyja narodowa powoli się zbierała; wojsko liniowe zewsząd wyruszyło i wśród okrzyków: «Niech żyje Król!« miejsca przez wichrzycieli dzierżone otoczyło. Zajęło znowu posterunek przed ratuszem i oczyściło prefekturę policyi. Mimo to powstańcy,

przebiwszy się w niektórych miejscach, daléj do miasta wtargnęli. Przy wnijściu do ulicy de l'Arbre-Sec założywszy barykadę, zajęli przyległe domy. W wielu miejscach widziano pojedyńcze grupy strzelające do przechodzących i uciekające co tchu, kiedy barykad w bliskości nie było. Taki był stan rzeczy o godzinie 8méj wieczorem. Wtenczas dopiero gwardya narodowa dzielnéj dodała pomocy wojsku liniowemu. Prawie wszędzie zdobyto barykady wśród gradu kul, sypiących się z zajętych przez rokoszan domów. Wielu gwardzistów narodowych raniono, głoszą też, że kilku poległo. Gwardya municypalna poniosła wielkie straty. Pułkownik Ballon ciężko ranny. O godzinie 11téj buntownicy z wszystkich stanowisk swoich byli wyparci a związki wszędzie przywrócone.«

I dzisiaj spokojność stolicy zakłócono. O godzinie 11téj na placu des Innocens znowu wielkie pozakładano barykady. Po za niémi widziano téż samę młodzież, co wczoraj. Ale o 12téj godzinie kompania gwardyi narodowéj, wspierana batalionem wojska liniowego, rozpocząwszy żywy ogień, barykadę tę zdobyła. O godz. 1. urządzono znowu barykadę na ulicy St. Méry. O godzinie 2giéj uderzono w bębny na trwogę i pozamykano sklepy. Gwardya narodowa nie okazywała wielkiéj gorliwości. Aż do odejścia ostatnich wiadomości, o godz. 4¾, nie zdarzyło się nic nowego. Obywatelstwo w wielkiém było zamieszaniu; tuszono sobie jednak, że powstanie daléj szerzyć się nie będzie, kiedy ludność stolicy obojętnym wszędzie świadkiem i w rozruchach nigdzie udziału nie ma. Ogród Tuilleryów dzisiaj dla publiczności zamknięty i przez mocny oddział wojska strzeżony. Na placu Caroussell zatoczono działa. Wczoraj przeszło 200 osób ujęto. Gwardyę narodową okolicy zwołano do miasta, ale dotychczas jeszcze nie nadeszła. Pan Delessert, jak powiadają, posadę swoję jako prefekt policyi straci, kiedy o knowaniu buntu tego żadnych nie miał wiadomości. Wczoraj i przedstawień teatralnych nie było. Stósownie do Dziennika sporów powstańcy wszystkich żołnierzy, którzy im w ręce wpadli, albo pozabijali albo okropnie pokaleczyli. Taż gazeta głosi, że zamiarem ich było Palais-Royal opanować i gmach ten zrobić zbrojownią i punktem oparcia się dla operacyi przeciw Tuilleryom.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Maja.

O przesileniu ministeryalném i odrzuceniu wniosków Sir Roberta Peel donosi Standard co następuje: »Podług doszłych nas wiadomości wnioskujemy, że damy Królowéj, oddalenia których żądano, przez wysokie wpływy swoje i bliskie pokrewieństwo z dawniejszymi Ministrami konserwatystom nie pozwalały, sprawami kraju w duchu Torysów zarządzać, kiedy zatrzymanie ich jawnymby było dowodem, że urzędowi doradzcy Królowéj zaufania jéj nie posiadają; damy albowiem wspomniane stósownie do poleceń mężów i braci swoich mogłyby łatwo w komnatach pałacowych wszelkie kroki i zamiary konserwatystowskiego Ministeryum tamować i niweczyć. Wśród takowych okoliczności Sir Robert Peel nie mógł inaczéj sobie postąpić, jak postąpił. Nie chcemy tu nic wyrzec o opinii publicznéj pod względem zabiegów téj kobiecéj kamarilli w pałacu, która przez swoje nieprzyzwoite zachowanie się w fatalnym przypadku z Lady Florą Hastings nie do darowania wielkiéj dopuściła się niesprawiedliwości. Mamy więc teraz Ministeryum, chcące rozpocząć czynności swoje, chociaż kraj i Izba wyższa przeciw niemu się oświadcza i które nawet wedle własnego zeznania, zaufaniem Izby niższéj szczycić się nie może, ale na pomocy białogłów pałacowych śmiało polega. Czyż zechce jednak kraj na to zezwolić, żeby damska kamarilla w pałacu nim rządziła? Gdy Sir Robert Peel obowiązku utworzenia gabinetu się podejmował, żądał z wszelkiém uszanowaniem dla Królowéj *carte blanche*, zastrzegając oraz sobie bezwarunkowe mianowanie całéj służby dworskiéj N. Pani. Ta *carte blanche* została mu téż łaskawie przyzwoloną. Dopiero wczoraj (we czwartek) w kilka chwil przed północą zawiadomiono Sir Roberta Peela, że warunki jego *carte blanche* pod względem mianowania dam dworskich muszą być cofnięte i odwołane. Globe donosił wczoraj o téj zmianie sposobu myślenia Królowéj w artykule, który musiał być pierwéj drukowany, niż Sir R. Peel o tém się dowiedział. Skądże Globe wiadomości swojéj zasięgnął? Jakoż istotnie dowiedziano się, że Markizowa Normamby mocno na Królowę nalegała, nim N. Pani dane Sir Robertowi Peel pełnomocnictwo cofnęła. Rodzina Normamby słusznie i sprawiedliwie uczciwéj i surowéj Izby niższéj obawiać się musi, jeżeli wzięci przez wydział Izby wyższéj do protokółu świadkowie wystąpią. — Słychać, że Królowa po ostatniéj rozmowie z Sir Robertem Peelem natychmiast Lorda Melbourne do siebie wezwała.« (Patrz wiadomość telegraficzną w Nr. wczorajszym.)

O najnowszych z Indyów wschodnich tu nadeszłych wiadomościach, sięgających z Kalkutty do dn. 14. a z Bombaju dn. 24. Marca,

czytamy jeszcze w Times co następuje: »Co się tycze sił zbrojnych zostających pod wodzą Szacha Sudszah, to operacyami ich sam Szach z wielką oględnością i odwagą kierować ma. Sir Henry Feane objął znowu naczelne dowództwo nad armią Indusową, kiedy rezygnacyi jego nie przyjęto. Puścił się na żelaznym statku parowym rzeką Indus znaczny kawał drogi po za Hyderabad. Pochód armii, jak się zdaje, bardzo powoli się odbywa, połączony bowiem z wielą trudnościami i niedostatkiem każdego rodzaju. Główny korpus stanął w Łucki, nie natrafiwszy na inny opór, prócz zawadów pochodzących od klimatu i drogi. Doniesienia stamtąd dochodzą do d. 28. Lutego; wówczas Emirowie Sindu Anglikom sprzyjać się zdawali. Generał Scott z Delhi do głównéj kwatery się udał. W Birma wszystko przyjaźną dla nas przybierało postać, ponieważ krajowi wewnętrzne zatargi zagrażały, które zapewne wojnie zewnętrznéj zapobiegą. Rundschit Singh znowu stopniowo zdrowie odzyskiwa.

Rozmaite wiadomości.

Mignon: — (*Dalszy ciąg.*) — »Jeżeli tak, więc pani zginęłaś,« odrzekł do mnie, »margrabia wie, że pani masz ode mnie pugilares, a że baronowa podobnież taki odemnie miała podarek, przez zazdrość odkryła przed nim tajemnicę jak się ten pugilares otwiera! Donosiłem pani o tém w moim liście, z prośbą, abyś mi jak najprędzéj go odesłała; ale teraz już za późno, albowiem téj chwili zapewne przetrząsa już margrabia jéj sekretarzyk i o wszystkiem się dowie!« Jakóż w saméj rzeczy margrabia znalazł pugilares, i przeczytawszy listy od kawalera Longville rozgłosił je po całém mieście. Odtąd żyliśmy z sobą rozdzieleni, aż nakoniec we dwa lata śmierć go zabrała. Poczém pozbywszy się i mopsa poszłam za innego, który nie miał przywar pierwszego.« Gdy margrabina du Noir swoję powieść skończyła, kawaler de Versac zaczął daléj prowadzić rozmowę: »Ja wiém także pewną powieść o pieskach,« rzekł. Będzie temu lat czterdzieści, gdym miał ciotkę, po któréj znaczna spuścizna mnie czekała. Panna de Loroy była siostrą méj matki i tkliwą kuzynką, która ciągle wielkie ku mnie okazywała przywiązanie. Jednakże nie omylę się, gdy powiém, że nierównie większą i tkliwszą przychylność okazywała dla swego szpicla, którego od lat kilku przy sobie miała. Azor był przedmiotem pieszczot najtkliwszych; odziedziczył on wszelką namiętność miłości, jaka się tylko jeszcze w sercu staréj panny ostała; lecz nie nawidził mnie, jak swego wroga, zapewne za to, żem go jakiéjś cząstki miłości u méj ciotki pozbawiał. A może też, że przeczuwał wypadek, który się późniéj miał wydarzyć. Lecz jakkolwiek bądź, dosyć na tém, Azor nie zaniedbał nigdy okazać mi swojego gniewu, podczas gdy jako poczciwy siostrzeniec, nie tylko z nim pieszczotnie, ale nawet z poważaniem się obchodziłem. Na nieszczęście od dawna już rozstargnienie przywarą moją było; jednego dnia przyszedłszy do szanownéj kuzynki w odwiedziny, rzuciłem się niedbale w poręczowe krzesło, nie oglądnąwszy wprzódy jego treści. Ale téj saméj chwili uczułem, że krzesło nie było jak zwykle sprężyste, i oraz jakieś przytłumione westchnienie usłyszałem; zerwałem się piorunem z krzesła, ale któż zdoła mój przestrach opisać, gdym spostrzegł, że na śpiącego szpicla usiadłem, i że ten nieszczęśliwiec z objęcia snu w ramiona śmierci się przeniósł. Nie podobna sobie wyobrazić rozpaczy mojéj ciotki; jęki, narzekania, konwulsyje, mgłości i spazmy, wszystko razem się zbiegło, a nareszcie nastąpiła długo trwała choroba, podczas któréj drzwi dla mnie zamknięte były. Dowiedziałem się od lekarza, że zacna dama ta okropnie na mnie jest rozsrożona, że mnie zabójcą nazywa, i nie wątpi bynajmniéj, żem toskrytobójstwo z umysłu na Azorze popełnił. W tym samym czasie wypadło mi wyjechać do Ameryki. Przed odjazdem napisałem do panny Loroy bilet, w którym usprawiedliwić się starałem i tym sposobem miałem nadzieję, że za powrotem moim otrzymam przebaczenie i znowu zjednam sobie jéj łaskę, zwłaszcza, iż czas największą boleść uśmierza. Wróciwszy z podróży, pospieszyłem natychmiast do mojéj ciotki, któréj prawie od trzech lat nie widziałem; ale ta wieczorem wprzód zeszła już z tego świata. Rozpieczętowano testament... Cały majątek swój, wynoszący 40000 frank. rocznego dochodu, zapisała pewnemu dalekiemu krewnemu swemu, a mnie, swojemu siostrzeńcowi przekazała w puściznie — wypchanego szpicla.« (*D. c. n.*)

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż pozostałość Wojciecha i Anny Rosiny z Geislerów małżonków Reichert w Poznaniu, nad którą proces skródzonego kredytowego postępowania otworzonym został, w 4ch tygodniach rozdzieloną zostanie.

Poznań, dnia 6. Maja 1839.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.